WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 64. Bochum, niedziela, 29 maja 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wybory.

Jak się dowiadujemy, Niemcy niezadowoleni z uchwały głównego komitetu polskiego, zwołują na własną rękę Polaków na zebrania przedwyborcze. W obec tego zaznaczamy, że nie mają oni do tego najmniejszego prawa, Polacy bowiem mają swe władze wyborcze i te tylko są do zwoływania polskich wieców przedwyborczych powołane. Taka praca po za plecami polskiego komitetu nie jest wcale na miejscu.

Adam Mickiewicz.

(Dokończenie).

Każdego, nietylko z owych spółczesnych poetów, ale wszystkich wielkich we wszech wiekach i narodach przed Mickiewiczem, gdybyś przebrał w inną szatę, chadzałby w niej tak dobrze, jak we własnej.... Przetłómacz np. Szekspira z angielskiego na język niemiecki, a nikt nie pozna, że to był Anglik, nie zaś Niemiec. Goethe mógł być tak dobrze Anglik, jak i Moskal, a znów Bajron wcale łatwo zostałby Francuzem lub Moskalem. Nic tam u nich nie ma narodowego, nic nie przemawia za tem, z jakiego oni pochodzą narodu, nie odczuwają bowiem jego radości ani bólów, nie wskazują dróg własnym rodakom, ani też w ogóle nie zaznaczają, jak wielkie jest znaczenie narodowości w życiu ludów....

U Mickiewicza inaczej! On pierwszy, jako wielki poeta, wskazał ludzkości myśl narodową, która później stała się czynem i życiem ludów, dźwignią polityczną Europy. Od niego to sprawa narodowości wysunęła się naprzód, jako najważniejsza sprawa ludzka. A podniósł ją jako Polak, w imię gorącej miłości własnej Ojczyzny....

....„Miłość moja na świecie,
Ta miłość nie na jednym spoczęła człowieku,
Jak owad na róży kwiecie;
Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku.
Ja kocham cały naród! Objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia,
Przycisnąłem tu do łona,
Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec;
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić“....

Tak mówił on sam o sobie pod postacią Konrada w „Dziadach“.

Z prawem zaś każdej narodowości do własnego, niezależnego bytu, łączył ściśle Mickiewicz i wolność ludów i wolność ludu.

O gorącej miłości Mickiewicza dla ludu, chyba każdemu dziecku polskiemu wiadomo. Wszakżeż w żywej pamięci wszystkich jest jego wierez, w którym jako o najwyższej nagrodzie marzy:

....„O! gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy;
Żeby też wzięły wieśniaczki do ręki
Te księgi proste jako ich piosenki“....

Każdy większy utwór Mickiewicza, krom tego, że był wszechludzkim, zrozumiałym dla wszystkich ludzi, nosi na sobie jeszcze cechę tej miłości Polski: z nią żyje, nią przeniknął całego siebie tak, że nikt nie mógł mieć odeń większego prawa powiedzieć o sobie:

....„Ja i Ojczyzna, to jedno!“....

I tak też świat cały zrozumiał i powiedział od tej chwili:

„Mickiewicz jest wielki, tedy i Naród polski musi być wielkim, Mickiewicz jest zacny, tedy i Polska zacną, Mickiewicz apostołem jest i miłośnikiem narodów, więc i Polska winna mieć w sobie to miłośnictwo i to apostolstwo!“

I oto w ten sposób wielkość i zacność jego spłynęła na Naród, ona wszakże przyczyniła się najbardziej i do jego odrodzenia!

Mickiewicz wystąpił po raz pierwszy publicznie przed światem w chwili, gdy Polska ponownie doznała srogiego zawodu. Utworzone przez Napoleona I Księstwo Warszawskie, mające posłużyć do odbudowy całego państwa polskiego, runęło, a Naród ocknął się w trwodze i zwątpieniu tak pod tym ciosem, jak pod rozbrzmiewającymi do koła w świecie słowami lekceważenia. Poczęliśmy słabnąć i niknąć, bo gdzie nie ma ufności w siły własne, nie ma i ochoty do czynu, nie ma życia....

Mickiewicz wówczas natchnionem iście słowem swojem wskazał Narodowi, jak owi prorocy Izraela, zmartwychpowstanie jego, wlał weń wiarę w siebie, dał krzepkość ducha i porwał go za sobą do czynu i pracy! Odrodzenie Polski, dźwignięcie się jej podziwienia godne, które tak widoczne jest od pół wieku na wszystkich polach, czy nauki, czy piśmiennictwa, czy sztuki, a z niemi i gospodarcze, ekonomiczne oraz polityczne, to dzieło przebudzenia się ducha narodowego, a w tem przebudzeniu najsilniejszą ręką była Mickiewicza!.... Wszyscy wybitniejsi ludzie przeszłego i teraźniejszego pokolenia, którzy są wodzami Narodu naszego, to dzieci duchowe nieśmiertelnego Adama Mickiewicza.... Do tego poczuwają się oni sami, a z nimi i Naród cały, idący oto w setną rocznicę urodzin tego ojca złożyć mu hołd miłości dziecięcej, za miłość jego plon dziś rodzącą!

....„Ja kocham cały Naród.... ....jak ojciec;
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić!“....

Dziś tedy, kiedy cały Naród polski z okazyi setnej rocznicy urodzin wszędzie obchodzi, lub przygotowuje się do obchodu tak pamiętnego dnia, powinni także Polacy na obczyźnie pomyśleć o tem, aby choć skromnie, ale godnie obchodzić pamięć urodzin Adama Mickiewicza, który także był zmuszony tułać się po obcej ziemi. Niechże Rodacy o tem pomyślą.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Na Winnicy pod Toruniem utopił się onegdaj przy pławieniu koni foryś Potarski.

W Zagorzu, prowincyonalnym zakładzie dla leczenia pijaków nałogowych, było zeszłego roku osób razem 28. W ciągu roku zeszłego opuściło zakład 11, z liczby tej tylko sześciu z nałogu wyleczonych. W roku zaprzeszłym na 9 wyleczyło się tylko dwóch. Resztę wypuszczono jako nieuleczalnych.

Hel. Spółka akcyjna „Weichsel“ czyni starania, żeby wieś Hel wynieść na znakomite miejsce kąpielowe. W tym celu zakupiła od fiskusa leśnego 70 mórg i jeszcze tego roku wybuduje gospodę dla gości kąpielowych (Kurhaus). Przy tej sposobności wzywa się przedsiębiorców, żeby się zajęli wybudowaniem mieszkań dla gości kąpielowych w Wielkiejwsi, która leży między tak zwanem wielkiem morzem i małem morzem (zatoką pucką). Tam mogą i mocniejsi i słabsi odpowiednie brać kąpiele. Dotąd brak komunikacyi mógł poniekąd wstrzymywać od wykonania powyższego planu. Ale teraz, gdy budowa kolei żelaznej z Redy do Pucka już w biegu, rzecz się znacznie ułatwia.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

W **Poznaniu** urządziło „Tow. Czytelni dla kobiet“ w przeszłą niedzielę skromny ale bardzo rozrzewniający obchód setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. W prastarej farze solenną wotywę odśpiewał o 8 godzinie ks. prałat Antoni Stychel. Cechy i bractwa z chorągwiami, oznakami i światłem stanęły przed wielkim ołtarzem. Ludu zebrało się do kilka tysięcy. Na chórze odśpiewaniem własnego utworu Mszy na trzy głosy żeńskie dyrygował p. Bolesław Dembiński.

Pleszew. Onegdaj zabił piorun pewną gospodynię, trzymającą dziecko przy piersi w Piekarzewie. Dziecko znaleziono w niejakim oddaleniu nietknięte.

Kępno. W czwartek w nocy o pół do 3 powstał ogień w stajni rzeźnika Skarplika. Przybyła niebawem ochotnicza straż pożarna i ogień ugasiła. W jaki sposób pożar wzniecony został, dotąd nie wiadomo.

Krotoszyn. W poniedziałek dnia 23 bm. odprawioną została o godzinie 7 rano w kościele farnym w Krotoszynie Msza święta za spokój poległych powstańców w roku 1848, zamówiona przez młodzież polską.

Proces przeciw Sokołom toczył się w Poznaniu z powodu urządzonej wycieczki do Kórnika. Proces ciągnął się cały rok. Rzecz miała się:

Dnia 23 maja r. z. urządziło Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu wycieczkę do Kórnika. Przybywszy na miejsce, zwiedziło zamek, a potem udało się do lasku. Na zwiedzenie zamku, parku i udanie się do lasku dostało osobne pozwolenie od p. dr. Celichowskiego. Do lasku przybyli także członkowie „Sokoła“ kórnickiego z familiami i dość dużo mieszkańców Kórnika i okolicy. W „Sokole“ kórnickiem znalazło się 5 muzykantów, którzy chcąc gościom poznańskim uprzyjemnić pobyt, zagrali kilka kawałków, podczas których także tańczono. Do lasku przybyło także 2 żandarmów i komisarz obwodowy Busse. Gdy się ściemniło, rozeszli się wszyscy spokojnie do domu.

Z powodu zebrania się w lasku i nie zameldowania tego komisarzowi obwodowemu wytoczono proces „Sokołowi“ poznańskiemu, uzasadniając to tem, że było to zebranie publiczne pod gołem niebem. Sprawa ta toczyła się już w Sremie przed tamtejszym sądem który skazał Wydział „Sokoła“ poznańskiego, każdego z członków na 15 marek kary i koszta procesu. „Sokół“ założył apelacyę i wczoraj toczył się ponownie proces przed izbą karną w Poznaniu. Zawezwani zostali jako świadkowie dr. Celichowski z Kórnika i komisarz obwodowy Busse z Bnina. Oskarżonych bro-

adwokat Chrzanowski. Izba karna orzekła samo, co sąd w Sremie, nazywając to blicznem zebraniem pod gołem niebem i azała 10 członków Wydziału każdego na 15 rek i koszta a 2 uwolniła, którzy nie brali niej udziału. Proces rozpoczął się o godzinie $^{1}/_{25}$ a u ukończył się o $^{1}/_{28}$.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Chrapkowice. Wielki pożar nawiedził w poniedziałek wieś naszą i obrócił w perzynę pięć zabudowań gospodarskich. Prace ratunkowe wobec panującego skwaru bardzo uciążliwe. Na wzmiankę zasługuje odwaga obwodowego majstra kominiarskiego Opary, który z narażeniem własnego życia z płonącego domu wyratował dwoje małych dzieci.

Pszczyna. W Pielgrzymowicach bawił się w poniedziałek wieczorem mularz Kądziołka palną bronią, która była nabita. Naraz strzał puścił, a nabój ugodził córkę Kądziołki, która padła bez duszy.

Łabęty. Wielką klęskę ponieśli wskutek ostatniej burzy gospodarze ztąd i z Ligoty. Burza trwała przeszło pół godziny, a niezwykłej wielkości kule gradu wytłukły miejscami oziminy doszczętnie. Niektórzy gospodarze ponoszą bardzo wielką szkodę, ponieważ nie byli zabezpieczeni od gradu. Miejscowości pod Łabętami, jak np. Przyszówka i Szechowice nie zostały burzą dotknięte.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Jak prawdomównemi są doniesienia pism hakatystycznych, o tem świadczy wiadomość „Deutsche Ztg.“, która donosi, że na obchód Mickiewiczowski w Jaworznie w Galicyi przybyło około 20 reprezentantów polskich towarzystw z Poznania i to w strojach narodowych. Na czele pochodu, urządzonego na cześć Mickiewicza, widział hakatystyczny informator w Jaworznie, którego naturalnie ani nie oglądał w życiu swojem, „jakiegoś przywódzcę Polaków z Poznania — starszego pana z siwą brodą!“ Zadrwił sobie widocznie ktoś z hakatystycznego organu, przysyłając mu tę wiadomość, która kończy się uwagą: „Uroczystość, jak mówią, była poświęcona poecie Mickiewiczowi. Ale, jakie wrażenie takie zajścia sprawiają na ludności, pokazuje się ztąd, że poczciwy wieśniak, zapytywany (Przez kogo? w jakim celu? Przyp. Red.) o uroczystości, odpowiedział w polskim języku (widocznie był pytany w niemieckim języku, skoro się tutaj osobno zaznacza i podnosi język polski w odpowiedzi. Przyp. Red.): „Dzisiaj w Jaworznie zostanie odbudowana Polska!“

Tak to kłamać potrafią hakatystyczne „blatty“ w celu burzenia Niemców przeciw nam!

Do Petersburga mają przybyć w ciągu lata w odwiedziny pary cesarskiej: książę bułgarski z małżonką, król rumuński, następca tronu włoskiego z żoną i książę czarnogórski.

We **Włoszech** smutnie wygląda 20000 osób jest we więzieniach; 800 towarzystw zostało rozwiązanych. W Kwinto został ks. prob. Mariano przez policyę za to aresztowany, że miał ludność podburzać. Arcybiskupowi Medyolańskiemu odebrał rząd wszelką władzę publiczną. Policya wydaliła kilku korespondentów angielskich i niemieckich gazet, ponieważ w tych gazetach było za wiele wiadomości o rozruchach. Pomimo zapewnienia rządu, że panuje spokój, jednakowóż ów spokój jest tylko pozorny. Z Tyrolu chciało wiele osób urządzić wycieczkę do jezior w Górnych Włoszech, lecz władze włoskie odradzały tej wycieczki, ponieważ obawiają się rozruchów ponownych.

Londyn. Zwłoki Gladstona przewieziono do Londynu i złożono je w Westminster-hall, gdzie pozostaną aż do pogrzebu. Przed odjazdem przeniesiono zwłoki z Hawardem Castle do wiejskiego kościołka. Za trumną postępowała familia i kilka tysięcy ludu z blizka i daleka. Pociąg wiozący zwłoki był przedmiotem wzrussających oznaków współczucia. Nawet w nocy oczekiwały nań tłumy ludu na dworcach, przez które przejeżdżał. Plac przed kościołem w Westminster już przed 5 rano zapchany był tłumami. Trumnę ustawiono na wspaniałym katafalku otoczonym mnóstwem świec żarzących. Tysiące odwiedzają ustawicznie zwłoki.

Kuba. Na szczególniejszą uwagę zasługują wiadomości o powstańcach. Położenie ich staje się coraz słabsze, a nieprzychylność dla Stanów coraz większą. Wiceprezydent t. zw. Rzeczypospolitej kubańskiej Capote przybył do Jamaiki i ma zamiar udać się do Waszyngtonu celem uzyskania obietnicy, że Amerykanie opuszczą po wojnie Kubę. Wódz powstańców Maksimo Gomez nie chce nawet słyszeć choćby o czasowem obsadzeniu wyspy ze strony amerykańskiej i gniewa się na nieprzychylne zachowanie się dzienników nowojorskich. Capote oświadcza, że powstańcy nie zgodzą się na żadną opiekę.

O wyspy Filipińskie może jeszcze łatwo przyjść do zatargu międzynarodowego. Coraz głośniej powtarzają się pogłoski o zamiarze Francyi kupienia Filipin od Hiszpanii i o przystąpieniu Hiszpanii do przymierza francuzko-rosyjskiego. Amerykanie widząc się w niebezpieczeństwie utracenia na pół już zdobytych wysp, czynią teraz wysiłki, ażeby przez spieszne przeprawienie wojsk zdobyć jak najprędzej Manilę, którą dotychczas walecznie bronią Hiszpanie.

Z różnych stron.

Bochum. Nieszczęście w kopalni „Zollern“ spowodowało dla towarzystwa knapszaftowego następujące koszta: Pogrzeb 3475 m. 48 fen., roczna renta 32 wdów 6795 m. 86 f., roczna renta 89 dzieci 13238 m. 86 f

W **Dortmundzie** praktykuje obecnie 65 lekarzy.

Alstaden. Górników kopalni „Alstaden“ rewidował lekarz knapszaftu z Bochum i przekonał się, że 20 cierpi na oczy.

Sąd rzeszy przyznał pewnemu ojcu, którego dziecko skutkiem pobicia w szkole przez nauczyciela okaleczało, prawo do odszkodowania. Odszkodowanie ma zapłacić fiskus.

Wydatki na proch i kule dla wojska ćwiczącego się w strzelaniu wynoszą w roku bieżącym 1 milion 470 tysięcy marek.

Z powodu licznych skarg wydał minister finansów rozporządzenie, ażeby, o ile to tylko możliwe, i zawiadomienie co do opodatkowania komunalnego przesyłano opodatkowanym zamknięte, a nie jak dotychczas często się dzieje, na otwartych formularzach. W ustawie o podatkach komunalnych nie ma wprawdzie takiego przepisu, ale mimo to należy się trzymać tej samej praktyki, jaką się zachowuje przy podatkach państwowych.

Szkoły katolickie prowadzone przez tak zwanych Braci Szkół Chrześciańskich szerzą się coraz więcej po całym świecie, gdzie się jeno katolicy znajdują. Ze sprawozdania na rok 1897 okazuje się, że domów zakonnych i wychowawczych mieli 1475. a wychowanków znajduje się w nich 324875. Nad tą pokaźną liczbą młodzieży męzkiej pracuje 14631 braci zakonnych profesorów, którzy do pomocy mają 5227 nowicyuszów i aspirantów zakonnych.

Berlin. Najmłodszego ochotnika, który chciał wstąpić do armii amerykańskiej, aby walczyć przeciw Hiszpanom, aresztowała policya tutejsza. Dzielny ten bohater pochodzi z Wrocławia, gdzie mu się udało czmychnąć ze szkoły i zabrać swej babce, u której mieszka 160 marek. Do Berlina dotarł bez żadnej przeszkody, przybywszy tu, chciał się godnie

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Jeśliby tak było, przywieźcie go do nas, — odezwała się pani Zarnicka. Poczem, gdy doktor oddalił się, przywołała Magdalenę i powiedziała jej, że tej nocy na zmianę czuwać nad chorymi będą; córce i synowi kazała udać się na spoczynek i do rana nie wstawać.

— Będziecie mieli jutro dzień pracowity — rzekła — więc nie zrywajcie się wcześnie.

O siódmej rano, gdy szaro było jeszcze, w mieszkaniu pani Zarnickiej zjawił się doktor Zabłocki. Wanda powitała go u drzwi, on uścisnął z szacunkiem jej rękę i do rannych pospieszył, a gdy obu opatrzył, zapytał ją, czy trwa jeszcze w zamiarze pójścia do koszar; Wanda odpowiedziała twierdząco i poszła zbudzić Tomasza. Wkrótce wyszli razem we troje.

— Jakież nowiny krążą po mieście? — zapytał Tomasz.

— Chłopicki podobno wcale nie ciężko ranny — odparł lekarz — za parę tygodni będzie mógł konia dosiadać, mówił mi o tem doktor wojskowy Kański.

— Więc pan Juliusz w Warszawie? — wyrwało się z ust Wandy, i zarumieniła się jednocześnie.

— Niewątpliwie, bo sam z nim mówiłem — odparł doktor, patrząc na nią z uśmiechem. — Mimo lekkiej rany Chłopicki zamierza podobno wyjechać do Krakowa, chce porzucić służbę.

— Nie wierzę, to plotka chyba — odezwał się z oburzeniem Tomasz — w takich chwilach porzucać służbę! byłoby to niegodne, nikczemne, to graniczyłoby ze zdradą!

— I ja tak sądzę, — dorzuciła Wanda.

— Tak myśli każdy uczciwy Polak — rzekł spokojnie doktor, — czy nim jest dzisiaj były dyktator, na to pytanie przyszłość nam odpowie.

Umilkli wszyscy, bo smutek zaciężył im na sercach, i tak dotarli do koszar. Na dziedzińcu ścisk był wielki, matki, żony, siostry i córki dopytywały, czy pomiędzy rannymi niema drogich ich sercom; niektórym oddawano ciała martwe, do rannych obiecywano wpuścić dopiero po południu.

Doktor przeprowadziwszy Wandę i Tomasza przez ten tłok płaczących niewiast, wszedł z niemi do obszernej sali, zastawionej łóżkami; ciche jęki rozlegały się w niej ze wszystkich stron. Wanda obiegła wzrokiem dokoła i dreszcz ją przeszedł: na jednem łóżku ujrzała człowieka z odciętą ręką, drugi głowę tak miał obandażowaną, iż tylko oczy w zwojach płótna mu błyszczały, temu brakło nogi, tamtemu ucha, inny jeszcze wydawał z piersi śmiertelne rzężenie. Mimo wstrętu, jaki jej te ciała pokaleczone sprawiały, przechodziła salę wolno, szukając pilnie wzrokiem brata ciotecznego, jednak nie ujrzała go na żadnem łóżku.

— Czy jest tutaj więcej sal z chorymi? — zapytała doktora.

— Jest ich aż dziesięć, — odparł — a wszystkie przepełnione.

Przeszli do następnej, potem do innych, wszędzie ten sam obraz nędzy ludzkiej przedstawił się jej oczom... Siostry miłosierdzia przesuwały się między łóżkami ciche, cierpliwe, czynne, lecz nadążyć nie mogły w usługach; ten pić wołał, ów przypominał, że czas na lekarstwo, ten znów błagał, by mu bandaże rozluźnić, a w każdej sali były tylko dwie zakonnice.

— Dobrześ zrobił Tomku, żeś mnie namówił, bym tutaj przyszła — odezwała się Wanda — nie wrócę do domu, bom tutaj potrzebniejsza.

Jeszcze mówiła, gdy przystąpiła do niej jedna z sióstr miłosierdzia.

— Brat panią wzywa — rzekła.

Wanda drgnęła.

— Feliks tutaj? — wykrzyknęła.

— Nazywa się Józef Borowski, — odparła siostra miłosierdzia i postąpiła naprzód.

— A więc znaleźliśmy go — rzekła Wanda, dążąc za nią.

Zakonnica poprowadziła ją na przeciwny koniec sali. Blady, jak gdyby jedna kropla krwi w nim nie została, leżał tam na jednem z łóżek Józef. Wanda zbliżyła się do niego szybko i rękę na powitanie wyciągnęła, lecz on jej nie ujął...

— Granat moskiewski urwał mi obie ręce i obie nogi — szepnął głosem ledwo dosłyszalnym — umieram, dobrze, żeś przyszła, pożegnasz odemnie matkę i Zosię... powiedz im, że proszę, by czuwały nad Borówką, by Zosia po mnie ją odziedziczyła i strzegła jej, jak źrenicy w oku... by ją tak kochała, jak ja ją kocham...

Tu umilkł; widocznem było, że te kilka słów zmęczyły go; patrzał tylko na nią smutnym wzrokiem, z jej oczu potoczyły się cicho łzy, i pocałowała go w czoło.

— Spełnię twe życzenie — rzekła — i czuwać będę nad tobą do ostatniej chwili.

— Dziękuję — szepnął.

— Uwiadomię także ciocię, że jesteś w Warszawie — poczęła znowu — a jeśli lekarz pozwoli, zabierzemy cię do siebie..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do swego nowo obranego zawodu przygotować i wstąpiwszy do składu broni, zaczął wybierać sobie różną broń, wzbudził przytem podejrzenie sprzedającego, tenże zwrócił uwagę policyi, a ta wysłała dzielnego ochotnika z powrotem do babci.

Rozmaitości.

Biblioteka uniwersytecka w Getyndze posiada biblię, pisaną na liściach palmowych; jest w niej 5376 stron, tyle ile liści. U chrześcian w Travankorze, których liczba wynosi 100 000, wszystkie pieśni, modlitwy i opowiadania z Pisma św. skreślone są na liściach palmowych. W świątyni Inggernant, w archiwum bramińskiem, znajduje się historya Orissy, pisana na liściach palmowych żelaznem piórem, bez atramentu. Najdawniejsze rękopisy sanskryckie składają się z liści palmowych.

Stalowe pióra od rdzy zachować można w ten sposób, że włoży się je po użytku w kieliszek niegaszonego wapna sproszkowanego. Wapno wyciąga resztki atramentu i wilgoci a odświeżone raz miesięcznie rdzewieniu pióra zapobiegnie.

Polip jest stworzeniem najwytrzymalszem pod względem żywotności; pokrajany bowiem na kawałki. żyje w każdej cząsteczce swojej, jak w całości.

Posady i prace.

Zdolni ślusarze znajdą pracę w fabryce „Eisenhütte Westfalia" przy Lünen.

20 do 30 mularzy poszukuje E. Smitz, Oberbergheim, poczta Allagen p. Soest.

Furmann potrzebny w browarze „Bergschlösschen-Brauerei (Wencker i Co.) w Dortmund.

Mularze i robotnicy znajdą pracę w kopalni „Scharnhorst". Zgłoszenia przyjmuje portyer Evers.

Mularzy poszukuje zarząd fabryki Kruppa w Essen „Gussstahlfabrik".

Nabożeństwo polskie.

W pierwsze święto Zielonych Swiątek po południu o 3 godzinie w kościele klasztornym w **Bochum** nieszpory polskie z kazaniem.

W rocznicę założenia Tow. św. Czesława w Bulmce, dnia 12 czerwca o 5 godzinie po południu polskie nabożeństwo z kazaniem w **Gelsenkirchen-Altstadt.**

Od południa 28 maja do południa 30 maja w **Wattenscheid**.

Od poł. 1 czerwca do poł. 2 czerwca w **Barop**.

Od poł. 4 czerwca do poł. 5 czerwca w **Dortmund** w kościele św. Józefa.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Nabożeństwo polskie.

W drugie święto Zielonych Swiątek o godzinie 4 po południu nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele Panny Maryi (Marienkirche) w **Bochum.** Zaprasza się wszystkich Polaków z Bochum i okolicy.

Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać).

Od południa 27 do poł. 29 maja w **Duisburgu.**

Od poł. 30 do poł. 31 maja w **Frohnhausen.**

O. Nazaryusz, z zakonu św. Franciszka.

Nabożeństwo polskie w Herten.

W pierwsze święto Zielonych Swiątek o godzinie 7 z rana wspólna Komunia polskiego towarzystwa. O godzinie 4 po południu nabożeństwo z kazaniem.

W drugie święto Zielonych Swiątek o godzinie 7 rano Msza św. a po południu o 4 nabożeństwo z kazaniem.

Zebranie komitetu głównego

dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Swiątek, dnia **29 maja** o godzinie 4 po południu w lokalu p. Balkenhola w Bochum, przy klasztorze. Ponieważ przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady, przeto udział wszystkich członków komitetu koniecznie potrzebny

Wojciech Agaciak.

pierwszy zastępca prezesa wydziału komitetu głównego

Tow. św. Idziego polsko-katolickich robotników
w Hildesheimie

urządza w drugie święto Zielonych Swiątek swą **wiosenną zabawę** połączoną z teatrem pod tytułem: „Chłopi arystokraci". Towarzystwa, które zaproszenia odebrały, prosimy, aby raczyły przybyć bez chorągwi. Poświęcenie chorągwi ię nie odbędzie z powodu tego, iż jeszcze nie jest wykończona. Początek zabawy o godz. 4 po południu na sali katolickiego domu Towarzystw (katholisches Vereinshaus) Pfaffenstieg nr. 5.

Zarząd.

Tow. polsko-katol. pod opieką św. Serca Jezusowego
w **Thale** w Harcu

uprzejmie donosi szanownym towarzystwom, które nie odebrały zaproszeń dla braku adresów, iż nasze towarzystwo będzie obchodzić w niedzielę, dnia 12 czerwca 1898 r.

6-tą rocznicę istnienia swego

na sali pana Zweidorfa. Początek o godz. 3 po południu. Na uroczystość mamy zaszczyt prosić towarzystwa z bliska i z daleka, aby w dniu uroczystości naszej dłoń braterską podać nam raczyły. Wstęp wolny. Zapraszamy towarzystwa z sztandarami. Program uroczystości: rano o godz. 8 msza św. na intencyę towarzystwa naszego, o godz. 2 nieszpory, a po nieszporach pochód z chorągwiami przy odgłosie muzyki z kościoła przez Harz do Thale na salę p. Zweidorfa. O godz. 4 przywitanie gości przez przewodniczącego i pieśń: „Witaj Królowa"; potem inne śpiewy. O godz. 5-tej mowy delegatów, a o godz. 8-mej teatr polski: „Bursztyny Kasi". W końcu tańce przeplatane śpiewem polskim.

Zarząd.

Towarzystwo polsko.katol. „Sobieski" w **Bitterfeldzie**

obchodzić będzie w niedzielę, dnia 5-go czerwca br.

uroczystość poświęcenia chorągwi

w lokalu „Bürgergarten". Towarzystwa, które zaproszenia otrzymały, prosimy o jak najrychlejszą odpowiedź. Zapraszamy także te towarzystwa, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, jako to: Towarzystwa z Süpplingen, Helmstedt, Hanoweru, Lipska i t. d., aby raczyły przyczynić się do upiększenia naszej uroczystości i przybyły z chorągwiami. Porządek uroczystości: rano o godzinie 7 Msza św. z polskim śpiewem na intencyę towarzystwa. do 1 po południu przyjmowanie towarzystw. O godzinie 2 pochód do kościoła na Nieszpory, po których nastąpi poświęcenie chorągwi. Z kościoła pochód przez Bitterfeld na salę zwykłych posiedzeń „Bürgergarten". O godzinie 4 będzie posiedzenie obcych deputacyj i członków naszego towarzystwa i mowy delegatów. O godzinie 8 będzie odegrany teatr pod tytułem „Gwiazda Syberyi", a po teatrze zabawa z tańcami Na powyższą uroczystość zapraszamy wszystkie w pobliżu zamieszkałe towarzystwa polskie, oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki z całej okolicy. Członkowie mają wstęp wolny. O liczny udział prosi

Zarząd.

Ludwik Haladuda

szewc polski

w Baukau, Cranger Strasse nr. 55

poleca się wszystkim Rodakom do wykonywania

obuwia podług miary

dla mężczyzn, niewiast i dzieci, po cenach umiarkowanych. **Reparacye** prędko, dobrze i tanio. Upraszam Rodaków o łaskawe poparcie.

Otwarcie interesu!

Z dniem dzisiejszym otworzyłam w domu przy ulicy **Dorstener Str. pod numerem 41 w Bochum**

skład towarów krótkich, białych i wełnianych

i polecam go szczególnie mym Rodakom. **Towar dobry, skora usługa.**

Z szacunkiem

B. Preuss.

Moją

pracownię ubrań podług miary

przeniosłem

z rogu ulic Neu- i Bahnhofstrasse

do domu przy ulicy

11. Victoriastr. 11.

naprzeciw budynku knapszaftowego w Bochum.

Dziękując mym szanownym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie, proszę o zachowanie tegoż i nadal, a z mej strony czynić będę wszystko możliwe, aby przez skorą i rzetelną usługę mych szanownych odbiorców jak najbardziej zadowolić.

Z szacunkiem

Paweł Woschny, mistrz krawiecki, Bochum.

Potrzebni są do 1 lipca:

3 borowych, kilku pisarzy, 5 urzędników, 3 włódarzy na wysoką pensyę i deput., 2 gospodynie na osobny folwark i 2 pokojowe, 5 gospodyń na wysoką pensyę. 4 pokojówki, 5 kucharek, kilka panien do bufetu.

Bliższe warunki w biurze. Na odpowiedź proszę znaczek załączyć. Osobiste zgłoszenia mają pierwszeństwo.

Dom komisowy
A. Balcerek,
Poznań,
ulica Wrocławska nr. 19.

Harmoniki!

Nowość! Nowość!

10 otwartych klawiszy, 8 pojedyńczych, 1 podwójny mieszek, 2 przyrządy do wyciągania, 1 trel, okucie i zamykadło po 5,80 mr. — 10 otwartych klawiszy, 9 pojedyńczych, 2 podwójne mieszki, każdy mieszek z rogami ochronnemi 6,25 mr. Za zaliczką pocztową.

Salo Goldstein,
Berlin, Kastanien-Allee.
Dobra robota!
Dobry materyał!

Listownik

zawierający wzory listów wszelkiego rodzaju. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Panna

młoda, liczy lat 20, posiada majątku około 2 tysięcy talarów dla braku znajomości szuka

męża.

Zgłoszenia przyjmuje
Biuro pośredniczeń
A. Balcerek,
Poznań,
ulica Wrocławska nr. 19.
Bez znaczków nie odpowiadam.

O obowiązku rodziców

wychowania swych dzieci po chrześciańsku. Napisał ks. Marcin Makowski. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Odpłata! **Własny warsztat stolarski.** **Odpłata!**

Meble! **Meble!**

Dostawa całych wypraw.

Towary wyścielane własnej r boty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe. firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor".

Bochum, Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce. — Własny warsztat tapicerski. — 40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Meble, łóżka, ogniska itd. jak najtaniej. Odpłata dozwolona. Jonas Cosmann, Herne, v. d. Heidstr. 17.

A. Powałowski, Bochum,

Alleestr. 13, przy dworcu „Gussstahl“.

Gotowe ubrania

dla mężczyzn i chłopców

po najtańszych cenach, z najlepszych materyj z dobrą podszewką. Towarów lichych nie mam na składzie.

Ubrania dla mężczyzn

bardzo dobrze leżące po 10, 12, 15, 17, 20, 24, 30 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopaków i chłopców

bardzo mocno odrobione po 2.50, 3, 4, 6, 8, 10, 12 mr. i wyżej.

Spodnie dla mężczyzn wszystkie z dobrym krojem po 2, 3 5, 6, 7, 8, 9, aż do 15 marek.

Pojedyńcze spodnie, spodnie dla chłopców szkólnych już od 1 marki począwszy.

Ubrania podług miary

wykonywam we własnym warsztacie pod osobistym kierownictwem po najtańszych cenach.

Na lato 1898 r. mam na składzie **najnowsze i najmodniejsze ubrania**, proszę przeto zważać na moje okna wystawne.

Usługa skora i rzetelna.

Wzory zawsze do usług.

Przedmioty dla robotników, jako to: ubrania do kopalni, koszule do kopalni. ubrania z niebieskiego płótna, żakiety z angielskiej skóry na dwie strony do zapięcia, oraz takie spodnie są zawsze **po najtańszych cenach we wielkim wyborze na składzie.**

A. Powałowski. Bochum.

Alleestr. 13, przy dworcu „Gussstahl“.

L. Brand, zegarmistrz,

Marktstr. 19. **OBERHAUSEN.** Marktstr. 19.

Największy skład dobrych

zegarków kieszonkowych,

regulatorów i budzików przy trzyletniej gwarancyi i najtańszych cenach. — Skora usługa.

Warsztat reparatur i nowych robót w domu.

Stare pieniądze, srebro i zegarki kieszonkowe oblicza się przy płaceniu. — Nazwiska wypisuje się zaraz i darmo.

Szanownym towarzystwom polskim

polecam moją

polską kapelę

składającą się z 12 osób. Zarazem oznajmiam, iż każdy z nas mówi polskim językiem. Wykonywam muzykę smyczkową i na instrumentach dętych. Grywam piękne krakowskie i inne melodye polskie. Marsze przy uroczystościach towarzyskich i piękne pieśni przy wszelkich procesyach i pogrzebach, a niemniej śliczne tańce przy wesołach polskich. Proszę szanownych Rodaków o poparcie mej polskiej kapeli.

Z szacunkiem

Ignacy Musielak, polski kapelmistrz.

Holzstr. nr. 2a. **Castrop.** Holzstr. nr. 2a.

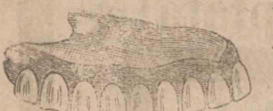

I. Giziński, dentysta,

Herne, Bahnhofstr. 63

poleca się

do wprawiania bez bólu sztucznych zębów

tak pojedyńczych jak i całych szczęk. — Przerabianie używanych zębów, reparacye, blombowanie. **Czyszczenie zębów i wszelkie reparacye zębów** Proszki do czyszczenia zębów.

Mówi się po polsku.

Tabliczka cukieryny

po 2 fenygi.

jest tak słodka, że zawartość słodyczy

1 funta cukru tylko 12 fenygów

kosztuje. **Osłodzenie litra kawy kosztuje tylko 1 fenyg.** Do nabycia w składach kolonialnych. Skład główny:

H. J. Schulte w Dortmund.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a

Ubrania

dla

mężczyzn

polecam w olbrzymim wyborze przy wybornym kroju

po nadzwyczaj tanich cenach.

Ubranie

z dobrego bukskinu **8 m.**

Ubranie

w bardzo pięknych kolorach **15 m.**

Ubranie

z pięknej satynowej tkaniny, niebieskie i czarne **18 m.**

Ubranie

z wyborn. dyagonalu, niebieskie, brunatne i czarne **22 50 mr.**

Ubranie

z najlepszego szewiotu, angielska nowość **28,50 mr.**

Ubranie

z wybornego szewiotu, elegancki, angielski krój **35 m.**

Ubranie

surdutowe, z najl. gładkiego kamgarnu po **38, 32, 30** do **23 m.**

Ubranie dla chłopców

z mocnego bukskinu piękne wzory **2 m.**

Ubranie dla chłopców

wyborne ubranie szkólne, dobra jakość 4.75 do **4 m.**

Ubranie dla chłopców

nowy krój, wyborny szewiot, w wszelkich kolorach po **7.50, 6.50** do **5 m.**

Spodnie

z dobrego bukskinu **2,50 m.**

Spodnie

z wzorzystego kamg po **5.50, 4.50** do **4 m.**

Spodnie

z kamgarnu i szewiotu w jasne i ciemne pręgi po **12, 10** do **6 m.**

G. Cibulski

Bochum.

Hochstrasse 13,

Lütgendortmund,

Wilhelmstr. 23.

Piękne, dobre i tanie

kapelusze dla mężczyzn

z filcu i pluszu. kapelusze słomiane, krawaty, parasole od deszczu i słońca, laski, szczotki, portmonetki i t. d., kupuje się w składzie kapeluszy i parasoli

Ludwika Bruna,

Bahnhofstr. 82 **HERNE,** Bahnhofstr. 82.

Kto chce rzeczywiście tanio i dobrze kupować

niech się uda do składu pod firmą:

Waarenhaus

S. Hohenstein w Herne.

Dostarczam **ubrań dla mężczyzn** od 8 marek począwszy.

Ubrania dla chłopaków od 4 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopców od 1,50 mr, i wyżej.

Wielki wybór **materyj na suknie**, jedwab na fartuchy, poznańskie chustki, śląskie chustki, tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

Proszę dobrze uważać na moją firmę. Waarenhaus S. Hohenstein.

Dom towarowy (Waarenhaus)

S. Hohenstein w Herne.

Szanowne Towarzystwa polskie naywać mogą najtańsze i najlepsze

czapki dla członków,

czapki dla chorążych, oznaki dla zarządu z polskim napisem „Zarząd“, oznaczki dla członków jako to medaliki, wstążki, rozety itd. u

Jul. Offszanki w Bochum

Buddenbergstr. 10.

Wzory dostarczam każdego czasu do przejrzenia.

Dr. Schramm

w **Mroczy** (Mrotschen)

w Poznańskiem

dawniej w Gelsenkirchen, udziela listownie porady we wszystkich chorobach. Lekarstwo można zaraz ztąd dostać. Proszę po polsku pisać.

Służące

szukające pracy w mieście lub na wsi znajdą bezpłatnie miejsce za pośrednictwem **Caspara** w Essen Schützenbahn 19.

Szanownej publiczności **Bruchu i okolicy** polecam mój

skład trumien

i proszę każdego, aby się zechciał przekonać, iż taniej dostarczam niż każdy inny.

Mycie i ubieranie zwłok i włożenie do trumny uskuteczniam darmo.

Polecam we wielkim wyborze

krzyże, nagróbki, wieńce liściowe i perłowe, jako też **konifery i drzewka,** uskuteczniam także **usypywanie mogił** po znanych tanich cenach.

Donoszę też, że kupiłem od p. **Opitza**

karawan pogrzebowy,

który także polecam w razie śmierci. Zamawiać można karawan pogrzebowy tak u p. Opitz'a, jak i u mnie.

Z szacunkiem

Gerh. Bern. Kock,

Bruch, Sandstr. 356/1, przy dawniejszej kaplicy.

Cygara

tabakę, towary krótkie, wełniane i ubrania dla robotników, poleca po najtańszych cenach.

Wal. Balcerkiewicz

Wattenscheid.

Günnigfelder Strasse nr. 5/1

Skóra wykrawana

(Lederausschnitt)

i przybory dla szewców.

Bernard Horstmann,

Horst-Emscher,

w pobliżu nowego kościoła katol.

Cygara

hurtownie i cząstkowo. Pudełka po 100 sztuk po 2.40, 2.80, 3, 3.20 i t. d. aż do 9 marek.

Bernard Horstmann,

Horst-Emscher,

w pobliżu nowego kościoła katol.

Baczność!

Ponieważ wielostronnie dowiedziałem się, iż rodacy pozwalają się wyzyskiwać niesumiennym agentom donoszę, iż usuteczniam **assekuracye ogniowe,** tudzież zabezpieczenia na życie, na wypadek nieszczęścia i zabezpieczenia dzieci, Zaznaczam, iż tylko z najlepszemi firmami tego rodzaju mam stosunki. Dla wygody proszę się zgłaszać listownie lub przez kartę korespondencyjną pod adresem

Ludwik Tacka, Marten

Kaiserstrasse 70.

Szachtmistrza

zdolnego i energicznego, doświadczonego w budowie górnej części nasypów kolei żelaznej poszukuje **zaraz.**

E. Höfchen, jun.,

przedsiębiorca robót ziemnych,

Witten.

Zbiór pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.